

Biografistyka Pedagogiczna  
Rok 6 (2021) nr 1  
ISSN 2543-6112; e-ISSN 2543-7399  
DOI: 10.36578/BP.2021.06.14

**Monika Kaczmarczyk\***

**Osadzenie w instytucji totalnej jako punkt zwrotny  
w biografjach kobiet oraz ich dzieci  
odbywających karę pozbawienia wolności w Domu Matki i Dziecka  
w Zakładzie Karnym w Krzywańcu**

**Life in a Total Institution as a Turning Point  
in the Biographies of Women and Their Children  
Serving Prison Sentences in the Mother and Child Home  
in the Correctional Facility in Krzywaniec**

**Abstract:** Total institutions are products of modern civilisation. These institutions have always existed although their nature has been changing. According to E. Goffman, an institution of a total nature completely controls the life, habits, time and clothing of people who exist in it. Additionally, its aim is to force its residents to change the axiological system. In order to determine whether the Mother and Child Home in Krzywaniec could be a turning point in the biographies of female prisoners, qualitative research was conducted using the biographical method to specify the details. It makes it possible to better understand the lives of people serving prison sentences and show individual reasons for entering the path of crime. The information gathered during the interviews with women serving prison sentences in the Mother and Child Home indicates that isolation and imprisonment were a turning point in their lives.

**Keywords:** totalitarianism, total institutions, social rehabilitation, methods, biography method, Mother and Child Home, penitentiary institutions, prison, motherhood, child.

\* Monika Kaczmarczyk (ORCID: 0000-0001-6829-463X) – dr, pracownik Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Zielonogórskiego, kontakt: M.Kaczmarczyk@wpps.uz.zgora.pl.

Bo takie rzeczy miłość z ludźmi wyprawia: nie-  
szczęśliwym każe się gryźć rzeczami, którymi  
by się nikt nie martwił, a szczęśliwym chwalić każe  
i takie rzeczy, którymi się cieszyć nie warto

Platon, *Fajdros*

Słowo „totalny” wywodzi się od łacińskiego przymiotnika *totus*, natomiast w polszczyźnie znalazł się jako zapożyczenie z języka francuskiego. Jego powszechne funkcjonowanie w języku rozpoczęło się dopiero po drugiej wojnie światowej. Przymiotnik używany był w terminologii politologicznej do określenia charakteru wojny lub zakresu władzy państwowej – wojna totalna, państwo totalne. W *Wielkim słowniku wyrazów obcych PWN* znaczenie tego słowa zostało określone jako „obejmująca swym zasięgiem całość czegoś, całkowity, zupełny, inaczej totalitarny”<sup>1</sup>. To ostatnie wyrażenie jest łączone z XX-wiecznymi dyktaturami, w których władza obejmowała wszystkie dziedziny życia oraz dążyła do kontroli wszystkich jego obywateli<sup>2</sup>. Połączenie totalności i totalitaryzmu wydaje się być dosyć logiczne, chociaż wzbudza uzasadniony niepokój. Bazując na znaczeniu obu terminów, można sądzić, że instytucje o charakterze totalnym, to takie, które w całości kontrolują życie człowieka, nie pozostawiając mu żadnej wolnej przestrzeni.

Pojęcie instytucji totalnej zostało wprowadzone przez Ervinga Goffmana, który definiuje je jako: „miejsce pobytu i pracy znacznej liczby osób znajdujących się w podobnej sytuacji, odciętych na jakiś czas od społeczeństwa i prowadzący sformalizowany tryb życia”<sup>3</sup>. Jako przykład instytucji o totalnym charakterze podaje więzienie<sup>4</sup>. Inne definicje tego pojęcia występujące w literaturze przedmiotu w ten lub inny sposób nawiązują do definicji, jaka została stworzona przez Goffmana<sup>5</sup>. Warto więc zwrócić uwagę na cechy organizacji totalnej, które on podaje:

- 1 *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, red. M. Bańko, Warszawa 2003, s. 1267.
- 2 M. Gulczyński, *Panorama systemów politycznych świata*, Warszawa 2004, s. 376.
- 3 E. Goffman, *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, tłum. O. Waśkiewicz, J. Łaszcz, Sopot 2011, s. 14.
- 4 Tamże.
- 5 I. Fudali, *Instytucje totalne – jak myślą instytucje w zglobalizowanym świecie*, „Drohiczyński Przegląd Naukowy. Wielokulturowe Studia Drohiczyńskiego Towarzystwa Naukowego”, 9 (2017) s. 110.

- instytucje totalne wymagają od skupionych w nich ludzi poświęcenia czasu oraz zaangażowania w zmiany, dając ludziom swój świat;
- w instytucjach totalnych wszystkie życiowe czynności wykonuje się w ich ramach, posiada się tych samych zwierzchników, wykonuje się te same sekwencje czynności, które prowadzą do ustalenia trybu życia osób będących członkami tych instytucji<sup>6</sup>;
- pensjonariusz instytucji totalnej nie jest w stanie w pełni pojąć bycia wewnątrz instytucji totalnej, bez pełnego wejścia do niej lub jej całkowitego opuszczenia;
- nie istnieje podział na życie prywatne i takie, które można określić służbowym. Obie są podporządkowane zwierzchnikom instytucji totalnych<sup>7</sup>;
- w każdej instytucji totalnej istnieje naruszenie swojego JA, liczy się system ustalony w ramach instytucji totalnych, którym jednostki muszą się podporządkować<sup>8</sup>.

Oczywiście to tylko niektóre cechy, które Goffman wymienił w swoim opracowaniu. Wynika z nich, że ramy instytucji totalnej zdecydowanie dominują nad swoimi członkami. Prywatność przestaje istnieć, podobnie dzieje z czasem wolnym. Nawet w okresie wolnym od pracy człowiek jest całkowicie podporządkowany zwierzchnikom.

Elżbieta Tarkowska wymienia pięć rodzajów instytucji o charakterze totalnym:

- posiadające zadanie sprawowania opieki nad osobami niedołączonymi, starszymi lub z jakichś powodów nieradzących sobie w życiu; do tej grupy można zaliczyć m.in.: domy pomocy społecznej lub hospicja;
- posiadające zadanie troszczenia się nad ludźmi, którzy są niezdolni do autonomicznego trybu życia oraz jednocześnie mogące być niebezpieczne dla otoczenia; do takich instytucji należy zaliczyć szpitale psychiatryczne;
- realizujące zadania ochrony społeczeństwa przed ludźmi, którzy szkodzą mu w sposób świadomy; z tego też względu do tej grupy należy zaliczyć wszelkie typy zakładów penitencjarnych, ale również poprawczaków;
- pełniące role instrumentalne, służące do wykonywania zadań na rzecz całego społeczeństwa; najlepszym przykładem tego rodzaju instytucji są

6 E. Goffman, *Instytucje totalne*, s. 16–18.

7 Tamże, s. 22.

8 Tamże, s. 41.

koszary wojskowe, w których przebywają żołnierze mający za zadanie obronę całego społeczeństwa przed fizyczną agresją;

– pełniące funkcje religijne oraz przeznaczone dla osób dobrowolnie wycofujących się z życia społecznego, jak na przykład klasztory<sup>9</sup>.

Wszystkie powyżej wymienione instytucje mają cechy, które wymienił Goffman. Posiadają one charakter zamknięty, ściśle izolując społeczeństwo od osób przebywających wewnątrz tych instytucji. Warto zwrócić uwagę na fakt, że nie wszystkie instytucje totalne działają na rzecz osób, które stały się ich członkami. Jeżeli stosowne organizacje zajmują się zdrowiem osób, pomagają ludziom nie mogącym poradzić sobie z codziennymi trudnościami, to można twierdzić, iż w zamian za swój czas i bezgraniczne podporządkowanie się tym instytucjom, ich członkowie zyskują jakieś profity. Zasady panujące we wszystkich typach instytucji totalnych dobrze charakteryzują następujące słowa: „Życie mieszkańców [...] toczy się zatem w jednym i tym samym miejscu. Podlegają oni tej samej, jednej władzy, są traktowani w jednakowy sposób, a ich zadania w sposób ścisły zaplanowane. Czynności, które podejmują, mają charakter przymusowy i stanowią część planu ogólnego”<sup>10</sup>. Za Goffmanem należy do tego dodać: „Fundamentalną cechą instytucji totalnych jest zaspokojenie wielu określonych potrzeb ludzkich za sprawą biurokratycznej organizacji zespołów jednostek”<sup>11</sup>. Jednocześnie warto zwrócić uwagę na to, że traktowanie ludzi w instytucjach totalnych polega na ich socjalizacji zgodnej z założeniami kultury organizacyjnej, a nawet ideologii, jaka panuje w danym typie takiej instytucji. Dodatkowo duże znaczenie ma sposób, w jaki traktowane są osoby podporządkowane przez przełożonych, ewentualnie wychowawców – w zależności od rodzaju instytucji<sup>12</sup>.

Zakład karny został wymieniony jako jeden z kilku typów instytucji totalnych. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że istnienie tego typu organizacji jest konieczne, ponieważ:

9 E. Tarkowska, *Socjolog w instytucji totalnej. Uwagi na marginesie badań*, „Kultura i Społeczeństwo”, 40 (1996) nr 1, s. 26.

10 I. Fudali, *Instytucje totalne*, s. 111.

11 E. Goffman, *Charakterystyka instytucji totalnych*, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, red. A. Jasińska-Kania, Warszawa 2006, s. 153.

12 P. Chomszczyński, *Problem dominacji i podporządkowania wśród dziewcząt i chłopców w Zakładach Poprawczych typu półotwartego w Polsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2 (2013) s. 232.

- spełniają funkcje wychowawcze prowadzące do resocjalizacji;
- uniemożliwiają osobom skazanym dalszego popełniania przestępstw – funkcja prewencyjna;
- odstraszać wszystkich innych potencjalnych przestępców od ich popełniania – funkcja prewencji ogólnej;
- prowadzą izolację skazanych od pozostałej części społeczeństwa;
- zapewniają godne warunki osobom pozbawionym wolności<sup>13</sup>.

Cele zakładów karnych determinują to, że jednostka w całej rozciągłości będzie poddana kontroli oraz dominacji wychowawców i strażników. W ten sposób spełniane są wszystkie cechy charakterystyczne instytucji totalnych, jakie zostały wymienione przez Goffmana. O wpływie życia więziennego na osoby odbywające karę pozbawienia wolności informują nas biografie kobiet z Domu Matki i Dziecka w Krzywańcu.

Warto zwrócić uwagę, że badania, jakie przeprowadzono wśród kobiet, posiadały charakter jakościowy, nie zaś ilościowy. W wielu aspektach badania o charakterze jakościowym mogą uzupełniać wyniki, które zostały zdobyte w trakcie badań ilościowych. Oznacza to, że prowadzenie badań o charakterze jakościowym pozwala budować całkiem odmienny obraz badanych zjawisk niż te, które są prowadzone w sposób ilościowy<sup>14</sup>. Charakter obu systemów badawczych dobrze oddaje Tadeusz Pilch, który stwierdził, że oba modele posiadają swoje liczne wady oraz zalety, jednak każda z nich pozwala na dostrzeżenie całkowicie innego elementu w badanym zjawisku<sup>15</sup>. Trudno nie zgodzić się z tą opinią.

Istotne jest to, w jaki sposób dobrać odpowiedni rodzaj prowadzonych metod do zagadnień, jakie mają być poddane procesowi poznania. W tym celu, podążając za wskazaniem Davida Silvermana, należy udzielić sobie odpowiedzi na następujące pytania:

- Czego właściwie chcę się dowiedzieć?
- W jaki sposób pragnę skoncentrować się na temacie?:

13 J. Helios, W. Jedlicka, T. Kalisz, *Zakład karny i szkoła jako przykłady instytucji totalnych*, Wrocław 2020, s. 68.

14 M. Staś-Romanowska, *Badania ilościowe vs jakościowe – pytanie o tożsamość psychologii*, „Roczniki Psychologiczne”, 13 (2010) nr 1, s. 97–104.

15 T. Pilch, *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 1998, s. 55.

- a) czy mają to być badania dotyczące szczegółowo jakiegoś zjawiska, czy też mające na celu jego całościową analizę?;
- b) czy mają to być badania mające na celu prowadzenie porównań z opisanymi już w literaturze zjawiskami?
  - W jaki sposób inni badacze podchodzili do tego zagadnienia i czy warto naśladować ich sposób myślenia?
  - Jakie kwestie praktyczne mogą wpłynąć na mój wybór rodzaju badania?
  - Czy stosując metody jakościowe można dowiedzieć się więcej niż w przypadku stosowania metod ilościowych?
  - Jakiego rodzaju praca wydaje się dla mnie najbardziej właściwa? Czy posiadam jakieś szczególne uwarunkowania dla jakiegoś rodzaju pracy badawczej?<sup>16</sup>

Właściwie udzielone odpowiedzi pozwalają na prawidłowe dobranie technik i metod badawczych. Jest to tym bardziej ważne, ponieważ samo określenie „metody jakościowe” dotyczy kilku różnych metod badawczych. Wśród nich należy wymienić m.in.: wywiad swobodny, rozmowę, wywiad narracyjny, jakościową analizę tekstu czy też obserwację uczestniczącą<sup>17</sup>. Wywiad narracyjny został szczególnie dopracowany przez Fritza Schützego i Gerharda Reimanna. Dodatkowo wywiad ten można rozwinąć, wzbogacając o trajektorię cierpienia, która to została zaadaptowana do badań społecznych przez Schützego. Metoda ta została stworzona w latach sześćdziesiątych XX wieku. Była stosowana nie tylko w celu zbadania całości losów, ale również pozornie nieistotnych, drobnych elementów, jakie pojawiają się w życiu każdego człowieka, a które można łatwo zmierzyć przy użyciu standardowych metod socjologicznych<sup>18</sup>. Trajektoriami cierpienia początkowo była wykorzystywana do analizy procesów związanych z umieraniem bliskich. Schütze trajektorię cierpienia wykorzystał w o wiele szerszym aspekcie<sup>19</sup>. Podstawową zasadą tego rodzaju badań jest

16 D. Silverman, *Prowadzenie badań jakościowych*, tłum. J. Ostrowska, Warszawa 2009, s. 29.

17 K. T. Konecki, *Studia z metodologii badań jakościowych*, Warszawa 2005, s. 99–106.

18 K. Barłóg, *Trajektoria w analizach cierpienia osób z nagłą utratą sprawności*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio J: Pedagogia\_Psychologia”, 28 (2015) nr 1, s. 87, DOI: 10.17951/j.2015.28.1.83.

19 F. Schütze, *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badania socjologii interpretatywnej*, „Studia Socjologiczne”, 1 (1997) s. 25.

dostrzeżenie u osób poddanych badaniu pewnych faktów z ich życia, które mają kluczowe znaczenie dla poznania jakiegoś zjawiska w szerszej skali<sup>20</sup>. W literaturze przedmiotu istnieje wiele definicji metod biograficznych, jednak najlepiej opisał je Norman Denzin, który mówił o dokumentowaniu serii punktów zwrotnych w życiu każdego człowieka, które są konsekwencjami jego dotychczasowych wyborów<sup>21</sup>. Badacz ten wyróżnia dwa podstawowe sposoby badania biografii. Pierwszy z nich polega na konsekwentnym badaniu całego życia. Taka procedura badawcza pozwala na poznanie poszczególnych faz życia badanych i tym samym lepszemu scharakteryzowaniu poznawanych zjawisk. Druga polega na zbieraniu danych poświęconych jakiemuś zagadnieniu na podstawie fragmentów życiorysów<sup>22</sup>. W każdej ludzkiej biografii liczą się przełomy, które pozwalają na przemiany w ludzkim życiu. W wielu przypadkach czynniki zewnętrzne niejako pełnią rolę katalizatorów uruchamiających cały cykl przemian w życiu.

Badania prowadzone w Domu Matki i Dziecka miały na celu poznanie sytuacji życiowej kobiet, przebywających aktualnie w izolacji. W tym celu wykorzystano metodę biograficzną, technikę wywiadu narracyjnego. Celem niniejszej pracy było przyjrzenie się biografiiom osadzonych kobiet w poszukiwaniu możliwości analizowania ich przez odniesienie do rozwijanych przez Schützego struktur procesowych, ze szczególnym uwzględnieniem potencjalnych relacji pomiędzy trajektoriami.

Niemniej na potrzeby tego opracowania konieczne było zastosowanie jedynie fragmentów biografii badanych, które dotyczyły przełomów w ich życiu oraz odnosiły się do funkcjonowania instytucji totalnej, jakim jest zakład karny. Rygor, jaki panuje w instytucji o charakterze totalnym, powoduje, że określony jest codzienny tryb życia. W taki sposób próbuje się wykształcić wśród osób odbywających karę pozbawienia wolności nowy system aksjologiczny oraz nową hierarchię potrzeb. Piramida potrzeb opracowana przez Abrahama

20 I. Herling, *Metoda badań biograficznych*, w: *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Warszawa-Poznań 1990, s. 55–69.

21 N. K. Denzin, *Reinterpretacja metody biograficznej w socjologii: znaczenie a metoda w analizie biograficznej*, w: *Metoda biograficzna w socjologii*, s. 50–61.

22 Tamże, s. 53.

Masłowa przekłada się na aksjologię Maxa Schelera<sup>23</sup>. Na tej podstawie należy wywnioskować, że działalność instytucji totalnych ma za zadanie dokonanie przemiany jakościowej i ilościowej w życiu osób osadzonych. Tym samym podstawowym założeniem jest dokonanie ich resocjalizacji. Przełomy życiowe, jakie dokonują się w zakładzie karnym, wskazują, czy proces resocjalizacji ma szansę powodzenia, czyli przewartościowania w dotychczasowym systemie aksjologicznym osób odbywających karę pozbawienia wolności.

Dom Matki i Dziecka powstał w 1979 r. z inicjatywy Marii Łopatkowej, która opracowała założenia pedagogiki serca. Uważała, że związek emocjonalny między matką a jej potomstwem jest podstawowym czynnikiem kształtującym osobowość dziecka<sup>24</sup>. Dom ten funkcjonuje na terenie zakładu karnego, który powstał w 1969 r., po opuszczeniu terenu przez wojsko. Działalność ośrodka została w taki sposób przemyślana, aby umożliwić prawidłowy rozwój dziecka. Matki z dziećmi mieszkają w odrębnych pawilonach, przy których znajduje się plac zabaw. Na terenie placówki istnieje wyspecjalizowany zespół opiekuńczo-wychowawczy. Funkcjonariusze wraz z matką omawiają jej sytuację rodzinną, prawną i życiową. Gdy kobieta nie ma szans na opuszczenie zakładu karnego wraz z dzieckiem, np. ze względu na długość wyroku, dziecko w wieku trzech bądź czterech lat zostaje przekazane (o ile przesłanki są pozytywne) rodzinie bądź instytucjom. Kobiety przebywające w domu nie tworzą jednego, zwartego środowiska. Są to zarówno osoby po raz pierwszy odbywające karę pozbawienia wolności, jak i recydywistki. Osadzone wykazują różnoraki poziom intelektualny, trudno więc przeprowadzić jego ogólną charakterystykę<sup>25</sup>. W samym zakładzie karnym przebywają osadzone, które zostały zakwalifikowane do wszystkich rodzajów placówek typu zamkniętego lub półotwartego, dla osób kolejny raz odbywających karę pozbawienia wolności. W samym domu może przebywać 26 kobiet, a w całym zakładzie karnym 846 osób<sup>26</sup>.

23 S. Sobczak, *Epistemologia wartości Maxa Schelera jako podstawa myślenia pedagogicznego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio J: Paedagogia-Psychologia”, 30 (2017) nr 3, s. 17–25, DOI: 10.17951/j.2017303.17.

24 J. P. Giler, *Podstawy filozoficzne pedagogiki serca oraz psychologiczna koncepcja człowieka Marii Łopatkowej*, „Przegląd Pedagogiczny”, 2 (2015) s. 38–57.

25 B. Toroń-Fórmanek, *Przestępczość skazanych kobiet i mężczyzn w perspektywie biograficznej*, Kraków 2013, s. 63.

26 A. Pilarska-Jakubczak, *Cele macierzyństwa*, „Polityka”, 2014, nr 5, s. 111.



Badane wypowiedzi kobiet odbywających karę w Domu Matki i Dziecka w Krzywańcu dotyczą dwóch aspektów. Pierwszym z nich jest określenie, w jaki sposób instytucja ta pokazuje swój charakter totalny. Drugim jest zauważenie momentu, w którym kobiety zaczęły inaczej myśleć o swoim życiu. Jest to równoznaczne z określeniem charakteru momentu przełomowego w ich życiu.

O totalnym charakterze tej placówki świadczą wybrane wypowiedzi respondentek:

#### Wypowiedź nr 1

Wszystkie się staramy, żeby nie podpaść. Każda udaje i przed oddziałową tańczy, jak zagrają. Jak idę do psychologa, staram się zawsze zapisywać i zgłaszać na wszystkie dodatkowe zajęcia i warsztaty, nawet raz był j. angielski i nas uczyli. Dużo dziewczyn tutaj jest biednych, nie mają nic. Mi chłopak przysyła pieniądze, bo pracuje tam, gdzie siedzi. Ja czekam na pracę, już wytrzymać nie mogę. Z dziewczynami nie mam konfliktu, ale nie dlatego, że się dogadujemy.

#### Wypowiedź nr 2

To nie wakacje. Nie ma się tutaj wakacji. Nie spotka się tutaj koleżanki, a co dopiero przyjaciółki. W Domu Matki i Dziecka i tak jest o wiele lepiej. Nie ma takiego rygoru, nie ma ograniczenia łazienki, kuchni itd. W zwykłym kryminale można trafić na wariatkę, nikt jej nie przeniesie, prędzej dojdzie do kłótni albo rękoczynów. Podprowadzają też osobiste rzeczy, nie pierniczą się. Przeszkadzają w nocy, stukają w łóżka, albo specjalnie się wiercą. Nic przyjemnego. Tutaj jest lepiej. Mniej osób, pilnują się, bo to już nie takie proste. Jeśli któraś będzie się sadzić, albo robić zadymy może stracić tu dziecko, dlatego pilnują się. Ja przyjęłam taktykę: omijać i nie gadać. Odpowiadam jak pytają, ale raczej z nikim się nie trzymam. Po co? Szczerych intencji nikt tu nie ma.

#### Wypowiedź nr 3

Wie pani co? Nie ma nic gorszego, niż kilka kobiet w jednym miejscu i to jeszcze takich kobiet, które siebie nie cierpią i patrzą z wrogością i zawiścią. Naprawdę. Po pierwsze, żadna z nas tu nie chce być. Po drugie inne, obce osoby nami tu rządzą. Nie ma tu wie pani, swojego zdania, swoich zainteresowań, swoich myśli. Nawet jak coś myślę, dziób na kłódkę i cisza. Jeśli powiem za dużo – kara, jeśli się pokłócę – kara i syf w sali, jeśli komuś zwrócę uwagę – usłyszę: zajmij się sobą. Trudno tak żyć, to takie przeczekanie na pewno. Może dla niektórych szansa na zdrowie, bo nie piją i nie ćpają tu?

## Wypowiedź nr 4

Mamy opiekę medyczną, wychowawczą, przedszkole, pielęgniarkę, lekarza, dietetyczkę, kierowniczkę, oddziałową, wychowawczynię, panią z urzędu pracy, studentów, terapeutów. Ludzi do pomocy jest tu więcej niż spotkałam przez całe swoje życie. Pracuję, nie nudzę się, nie rozmyślam, nie płaczę do poduszki. Pół dnia zajmuje mi praca, a pozostałe pół dziecko i rozmowy telefoniczne z mężem i rodzicami. Czytam książki, piszę listy. Nie mam tu koleżanek, trzymam się z boku. Nie wchodzę w konflikty słowne ani przepychanki. Nie kabluję na nikogo, nie wtykam nosa w nie swoje sprawy. Na początku jak tu trafiłam, byłam bliska depresji, załamania. Pomogli mi tu. Potem było o niebo lepiej. Dziś znów przeżywam złe emocje, potrzebuję wsparcia, bo czuję się naprawdę... pusta w środku. To miejsce nie sprzyja rozwojowi.

## Wypowiedź nr 5

Nie jest tu kolorowo. To nie hotel ani kolonia. To miejsce dla kobiet, które coś przeskrobały, niezależnie od poglądów, szkoły, statusu materialnego. Złamały prawo i tu są, to je łączy. Nic więcej. Sytuacja ogólna jest dobra, może nie dobra, a raczej udawana. Więc jest po prostu neutralna. Nikt nie pozwala nikomu na burdy, bójki. Czasem, kiedy nikt nie pilnuje, dochodzi do sprzeczek. Jestem traktowana dość neutralnie, czasem i gorzej. Chodzi o to, że nie mam paczek, widzeń. Jestem szarakiem. Te, które mają paczki, bony, pieniądze są znacznie wyżej.

## Wypowiedź nr 6

Sytuacja? Sytuacja jest do dupy. Mam dość tych koleżaneczek, nie chcę mieć z nimi kontaktu, a muszę. Wybucham często i dostaję a to kary, nie jestem stworzona do podporządkowania się komukolwiek. Tracę na pewno przy tym. Tylko... bycie tutaj doprowadza do szału. Moje dziecko ma tu dobrze, ale widzę, że jego nastroje są zależne ode mnie. Tylko ja nie umiem się tu wyciszyć i to jest problemem.

## Wypowiedź nr 7

Tak jak mówiłam, albo pieniądze, albo umiejętności. Jeśli tego nie masz – możesz zapomnieć o spokoju w więzieniu. Tak jak pokazują w telewizji reportaże o więzieniu – tak jest. Nic nie koloryzowane, nawet gorzej. Dzięki temu, że mogę komuś obciąć włosy jest mi o niebo lepiej. Traktują mnie inaczej, to one przychodzą do mnie, nie ja do nich. Nie jestem tu od nikogo zależna. Szkoda mi tych dziewczyn, które są biedne. Muszą się prosić, chodzą jak psy za kimś, silniejsze je tłamszą, a one są nadal poddane. Przykry

widok. Co do dziecka, ma tu naprawdę dobrze. Pracuję, wtedy się nim opiekują. Kiedy wracam, mam czas dla siebie, dla dziecka. Oczywiście, że wolałabym być na wolności, ale staram sobie zrobić tu namiastkę tego. Tak bardzo chciałabym być już poza murami więzienia. Okropne uczucie. Nie mieć wpływu na własne życie. Wszystko zależne od kogoś.

#### Wypowiedź nr 8

Sytuacja ogólna jest dobra, może nie dobra, a raczej udawana. Więc jest po prostu neutralna. Nikt nie pozwala nikomu na burdy, bójki. Czasem, kiedy nikt nie pilnuje, dochodzi do sprzeczek. Jestem traktowana dość neutralnie, czasem i gorzej. Chodzi o to, że nie mam paczek, widzeń. Jestem szarakiem. Te, które mają paczki, bony, pieniądze są znacznie wyżej. Moje dziecko ma się tu dobrze, ma opiekę, lekarza, pielęgniarkę, dietetyczkę

Z powyższych wybranych wypowiedzi należy wywnioskować, mimo większej swobody poruszania się, możliwości organizowania własnego czasu oraz lepszych warunków bytowych Dom Matki i Dziecka należy uznać za instytucję o charakterze totalnym. W udzielonych odpowiedziach badanych odnajdujemy cech, jakie dla instytucji totalnych wskazał Goffman. Po pierwsze, wszystkie kobiety wyraźnie zaznaczyły, że całe ich obecne życie przebiega „pod dachem” jednej instytucji, a tym samym oddzielone jest od pozostałej części społeczeństwa. Muszą one spędzać czas w zamknięciu. Wymagane jest od nich zaangażowanie w realizowaniu działań wyznaczonych przez władze ośrodka. Po drugie, wszystkie czynności są przeprowadzane w ramach tej instytucji. Nawet zakładając, że praca zarobkowa jest realizowana poza murami zakładu karnego, to i tak jej wykonanie przebiega według reguł oraz procedur ustanowionych przez władze placówki penitencjarnej. Wypowiedzi wskazują również na to, że nie istnieje ścisły podział na życie prywatne oraz publiczne. Wszystkie czynności, jakie wykonują, są pozbawione prywatności. Świadczy o tym chociażby wypowiedź, że nawet jeśli zaistnieje sytuacja, kiedy strażnicy czegoś nie widzą, automatycznie jest to wykorzystywane przez inne kobiety. To prowadzi do sytuacji, kiedy własne „ja” w każdej chwili i sytuacji jest narażone na degradację przez czynniki zewnętrzne. Nie ma tutaj większego znaczenia, czy doprowadzają do tego wychowawcy, strażnicy czy też inne kobiety odbywające karę pozbawienia wolności<sup>27</sup>.

27 E. Goffman, *Instytucje totalne*, s. 16–41.

Zaprezentowane wypowiedzi świadczą również o tym, że w Domu Matki i Dziecka należy rozróżnić dwa typy zachowań. Pierwszym z nich jest oficjalne życie osadzonych podyktowane przez regulaminy, kierowane przez wychowawców. Relacje, jakie panują pomiędzy osobami odbywającymi karę pozbawienia wolności w Domu Matki i Dziecka w Krzywańcu, należy określić natomiast mianem „drugiego życia”. Polega ono na tworzeniu nieformalnych zachowań, powiązań, jakie panują wśród osadzonych, odmiennym systemie wartości oraz wszelkiego rodzaju folklorze, np. specyficznym języku, znaczeniu tatuaży więziennych<sup>28</sup>. W ośrodku, jakim jest Dom Matki i Dziecka, drugie życie polega na budowie grupy społecznej w oparciu o nieformalną strukturę hierarchiczną. Jak wynika z przedstawionych relacji, o zajmowanej pozycji świadczą otrzymywane paczki, pieniądze od rodziny przebywającej na wolności. Duże znaczenie ma również praca wykonywana na rzecz osadzonych, np. fryzjerki. Najniżej w hierarchii społecznej znajdują się osoby, które są pozbawione pracy, możliwości otrzymywania paczek oraz pieniędzy z zewnątrz. Fakt, że istnieje tzw. drugie, ukryte życie jedynie świadczy, że Dom Matki i Dziecka spełnia rolę instytucji totalnej.

Wobec powyższego należy zastanowić się czy możliwość odbywania kary pozbawienia wolności w Domu Matki i Dziecka dla osadzonych kobiet było jednym z momentów przełomowych w ich życiu. W tym celu należy przybliżyć niektóre wypowiedzi respondentek.

#### Wypowiedź nr 1

Wie pani, ja myślałam, że takie małe oszustwa to nic złego. W sensie, że nie robią krzywdy nikomu. Teraz, po tych latach, jak mam już drugie dziecko, którego nie chcę oddać... ja wiem, że to było gówniarskie myślenie, bo skoro prawo mówi, że to przestępstwo, to powinnam powiedzieć nie. Jak mi kiedyś ktoś powiedział, że pójdę do więzienia, śmiałam się. Teraz siedzę tutaj i żałuję. Na początku oczywiście byłam tylko zła, że mordercy i pedofile chodzą po świecie, a za jakieś małe oszustwa łapią. Chodzę do psychologa tutaj, mam terapię. Sama się zgłosiłam. Dużo mi wyjaśnia na terapii psycholog. Przede wszystkim to, że tu jestem, jest tylko moją winą, bo dokonałam jakiegoś wyboru. Nikt mnie nie zmusił. Myślę czasem, że relacje z matką przełożyły się na moje postępowanie. Chciałam być dorosłą, decydować, robić co chcę... i zrobiłam. Dziś żałuję.

28 M, Pyska, *Drugie życie więźnia*, w: *Tajemnice grypsarki*, red. M. Szackiewicz, Kraków 1997, s. 121–122.

## Wypowiedź nr 2

Wywieźli mnie do Grudziądza, tam rodziłam. Potem wróciłam tu, do Krzywańca. Przyklepali mi wszystko. Włamanie, kradzież, że grupa zorganizowana. Teraz mam córkę przy sobie, tylko się boję. Trochę się wyciszyłam. Opiekuję się nią, wychowawczynie myślą, że mi pomagają i uczą, ale ja to wiem. Bywam czasem nerwowa, ale w grupie nie mam z nikim kłótni. Schodzę z drogi, bo nie chcę łapać kar.

## Wypowiedź nr 3

Po jakichś dwóch latach dopiero się ogarnęłam w sensie psychicznym, ciężko mi było bardzo. Mama mnie odwiedzała i nawiązałam kontakt z pierwszym dzieckiem, córką. Duża już z niej dziewczynka, czasem przychodzi z babcią. Później słabo się czułam, miałam dreszcze, czasem omdlenia. Wysłali mnie na komplet badań, okazało się, że mam problem ze zdrowiem. Dostałam nawet przerwę w karze. Zatrzymałam się u mamy. Codziennie widywałam się z córką, to naprawdę dobry czas. Później zjawił się on, znaleźliśmy się z wcześniejszych czasów. Brakowało mi bliskości, kogoś koło mnie. Nie przeszkadzała mu wizja mojej kary. Nawet spotkał się z moją córką. Mama zrobiła w tym temacie naprawdę świetną robotę, wydaje mi się, że zrobiła to dla mnie, żeby mnie uratować. Cieszę się, że odzyskałam córkę, a dziś... mam już dwie. To jedyne, co mnie trzyma w pionie. Powrót do więzienia był straszny. Dziś siedzę tutaj.

## Wypowiedź nr 4

Trafiłam znów na „zamek”, z tym, że do Grudziądza, potem do Krzywańca. Jestem tu, dalej zbuntowana. Nieco mądrzejsza i spokojniejsza, w końcu zostałam mamą. Co prawda samotną, ale mamą. Jestem w stałym kontakcie z rodzicami, obiecali, że wezmą moje dziecko, kiedy skończy trzeci rok życia. Jeszcze kilka szczęśliwych chwil przed nami.

## Wypowiedź nr 5

Odwieszono mi wyrok i trafiłam do więzienia. Poprosiłam o możliwość odbywania kary wraz z młodszym dzieckiem, kwalifikowało się wiekiem do domu matki i dziecka. Przeniesiono mnie, rodzina wyraziła zgodę. Tata przyjeżdża, odwiedza mnie, płacze, mówi, że nie tak mnie wychował, że dałby mi pieniądze. W międzyczasie wzięłam ślub, dla lepszych warunków, widzeń, jasnej sytuacji rodzinnej dzieci. Jest mi łatwiej wiedząc, że ktoś na mnie czeka, że ktoś zaopiekuje się dziećmi. To napędza i pozwala wstać bez depresji.

## Wypowiedź nr 6

Przenieśli mnie do Grudziądza, to był dla mnie szok. Więzienie, potem zmiana, kolejne więzienie. Urodziłam i miałam możliwość zostawić dziecko przy sobie lub oddać np. mężowi. Nie wiedziałam nawet, że tak można. Długo rozmawiałam z mężem na ten temat, z rodzicami również. Byłam w tak fatalnym stanie, że myślałam, że umrę. Z tej depresji, złości, niemocy, okropności tego miejsca, tych kobiet. Straszne. Przenieśli mnie potem dalej, zostało mi jeszcze trochę do odsiedzenia, czuję się lepiej, ale... rewelacyjnie nie jest.

## Wypowiedź nr 7

Przewieźli mnie do Grudziądza, nie było tam fajnie. Po porodzie, po kilku miesiącach przewieźli mnie dalej. Powiem szczerze, że początki były opłakane. Mimo tego, że przez wiele lat mogłam się przyzwyczaić życia na krawędzi, jednak... więzienie to inny świat. Mam tu dużo czasu, by myśleć. Żałuję tylko, że pokłóciłam się z rodzicami, nie mamy kontaktu. Moje dzieci są w rodzinie zastępczej, chociaż tak się poukładało, że nie musiały być same w ośrodku. Strasznie za nimi tęsknię. Cieszę się, że mam przy sobie chociaż córkę, jest mi o wiele lżej.

## Wypowiedź nr 8

Dziś jestem tutaj. Teraz tutaj, wcześniej byłam w zwykłym więzieniu. Kiedy byłam już totalnie załamana, te cele, smród, strażnicy, dźwięk kluczy, dźwięk elektrycznych bramek, apele, sprawdzanie, gaszenie światła... horror... zaczęłam bardzo źle się czuć. Po badaniach okazało się, że jestem w ciąży. Niesamowite. Bez terapii, bez lekarzy, po prostu byłam w ciąży. I wtedy kolejne problemy. Jak donoszę ciążę? Dostałam przerwę w karze, leżałam na oddziale, aż do porodu. Wtedy zdecydowałam, że zabiorę dziecko ze sobą. Byłam w fatalnym stanie psychicznym i fizycznym. Podpowiedział mi to mój partner, rodzice długo się wahali. Później powiedzieli, że może to faktycznie dobry pomysł. Odwiedzają mnie, dzwonią. Mam dużo paczek, dostaję bony. Dbają o mnie. Dzięki temu, że potrafię strzyc, mam dobrą pozycję tutaj. Szanują mnie. Albo pieniądze, albo umiejętności. Bez tego można tu zginąć.

Przytoczone wypowiedzi można podzielić na takie, w których respondentki opisują pobyt w Domu Matki i Dziecka jako swoje pierwsze zetknięcie z zakładem karnym, oraz takie, w których przyznają się do odbywania już kary pozbawienia wolności w innych warunkach. W tym drugim przypadku kobiety potrafiły zawsze dostrzec walory, jakie oferował Dom Matki i Dziecka. W pierwszych

przypadkach o wiele większe znaczenie miało to, że respondentki dostały możliwość wychowywania dziecka. Warto jednak zaznaczyć, że w większości przypadków nie było to pierwsze dziecko osadzonych kobiet. Trzeba również zwrócić uwagę na to, że wiele z kobiet już wcześniej odbywała karę pozbawienia wolności, ale miało to miejsce w zakładach karnych zgodnych z typem przestępstwa. Dom Matki i Dziecka w Krzywańcu różni się od pozostałych placówek penitencjarnych tym, że osoby w nim przebywające z jednej strony posiadają większą swobodę, z drugiej zaś większa jest możliwość opieki oraz oddziaływań ze strony wychowawców. Wyżej zaprezentowane wypowiedzi wskazują, że macierzyństwo, a więc również odpowiedzialność za innego i znacznie słabszego człowieka wraz ze specyfiką Domu Matki i Dziecka tworzy sytuację, w której dochodzi do refleksji nad dotychczasowym życiem. Sam fakt, że sytuacja ta jest poważnym, pierwszym krokiem ku zmianie swojego dotychczasowego życia. Z tego wywiadu należy wywnioskować, że respondentka odkryła sens życia w macierzyństwie. Jest to zbieżne z wymienianymi w literaturze źródłami możliwości osiągnięcia szczęścia w życiu:

- pełnieniem określonych ról społecznych, zwłaszcza macierzyństwa;
- wykonywaniem zawodu, każda praca może dać coś dobrego ludzkiej psychice;
- działalność społeczna, ale również religijna, polityczna, artystyczna<sup>29</sup>.

Można więc wnioskować, że pojęcie sensu życia nie jest związane z jakimś górnolotnymi celami, ale wypełnianiem ról społecznych. Tym bardziej, że w wielu przypadkach wśród respondentek można wymienić takie podstawowe elementy życia jak:

- nauka szkolna i dorastanie;
- miłość i związki;
- poszukiwanie niezależności, wkraczanie w dorosłość;
- łamanie prawa i konieczność poniesienia kary;
- odbywanie kary pozbawienia wolności (badania własne).

Schemat ten w dużej mierze posiada znaczne odchylenia od wskazywanych w literaturze przeciętnych punktów biografii życia ludzkiego, w skład którego powinny wchodzić:

- praca, czyli od momentu rozpoczęcia nauki szkolnej do świadomego planowania kariery zawodowej;

29 A. Kozubska, P. Ziółkowski, *Potrzeba sensu życia. Czynnikiem spajającym pokolenia*, „Rocznik Andragogiczny”, 2012, s. 106.

- miłość i małżeństwo;
- narodziny dzieci;
- poszukiwanie niezależności (może to być okres służby wojskowej, podróże, formy działalności społecznej, czy wszelkie próby samorealizacji);
- separacje i/lub rozwody;
- duże i ważne zakupy<sup>30</sup>.

Tym samym należy uznać, że pobyt w Domu Matki i Dziecka w Krzywańcu dla wielu z kobiet w nim przebywających jest przełomowym momentem w ich życiu. Powinno się rozumieć go jako chęć zmian w życiu. Z tego też względu trzeba zapoznać się twierdzeniami respondentek o procesie resocjalizacji. Będą one wskazywać na to, czy pobyt w instytucji totalnej rzeczywiście wywołał chęć zmian w życiu, czy też będą świadczyć o tym, że są one tylko górnolotnymi deklaracjami. Tego rodzaju wypowiedzi przytoczono poniżej:

#### Wypowiedź 1

*Wie pani, ja myślałam, że takie małe oszustwa to nic złego. W sensie, że nie robią krzywdy nikomu. Teraz, po tych latach, jak mam już drugie dziecko, którego nie chcę oddać... ja wiem, że to było gówniarskie myślenie, bo skoro prawo mówi, że to przestępstwo, to powinnam powiedzieć "nie". Jak mi kiedyś ktoś powiedział, że pójdę do więzienia, śmiałam się. Teraz siedzę tutaj i żałuję. Na początku oczywiście byłam tylko zła, że mordercy i pedofile chodzą po świecie, a za jakieś małe oszustwa łapią. Chodzę do psychologa tutaj, mam terapię. Sama się zgłosiłam. Dużo mi wyjaśnia na terapii psycholog. Przede wszystkim, to że tu jestem.*

#### Wypowiedź 2

*Szczerze mówiąc, to właśnie dziecko daje mi siłę. Do zmian, do bycia tutaj, do chęci zmiany dotychczasowego życia i budowania nowego po wyjściu. Trudno oceniać, kiedy nie jest się tutaj, łatwo mówić, kiedy siedzi się wygodnie w fotelu i nie miało takiej sytuacji. Nie żałuję. I wiem, że dziecku nic tu nie grozi.*

#### Wypowiedź 3

*Poddaję się resocjalizacji, ale do tego trzeba dojrzeć. Najpierw każda tu myśli, że jest za niewinność, wyśmiewa się z tych zajęć, drwi..., ale jak się pomyśli*

30 T. Rzepa, *Co wnoszą badania biograficzne do refleksji nad psychologicznymi wymiarami jakości życia?*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 55 (1993) nr 2, s. 103–109.



logicznie, to jest to naprawdę pomocne. Takie wygadanie się, nawet na forum, choć czasem jest się na zajęciach z kimś, przy kim nie chce się gadać. Nawet napisanie listu, takiego do siebie, którego nigdy nikomu nie pokażemy. Oczyszcza to, pomaga, pozwala nam odreagować. Jestem na pewno spokojniejsza, bardziej opanowana, nauczyłam się też rzeczy, o których nie miałam pojęcia. Na przykład, że dziecko powinno móc się wybrudzić, dotknąć wszystkiego, bo tak bada świat, a mamy zazwyczaj co robią? Krzyczą: zostaw, bo się pobrudzisz! Dziś naprawdę, w pełni świadomie mogę powiedzieć, że dzięki Bogu, że trafiłam za kratki. Uratowało mi to życie.

#### Wypowiedź 4

Resocjalizacja, haha... [...] Zacznę od końca. Tak, uczęszczam na wszystkie spotkania, szkolenia, pogadanki, spotkania ze studentami, poddaję się badaniom i udzielam wywiadów. Tylko nie wynika to z resocjalizacji, a z chęci dobrej opinii i wcześniejszego wyjścia z kryminału. Bycie na "zamku" nie jest niczym dobrym ani radosnym, dla mnie ważny jest dom, partner, dziecko, rodzina. Koniec. Resocjalizacja to chyba taki wymyślony potwór, żeby skazani mieli o czym myśleć. Jak można zresocjalizować mordercę? Albo pedofila, albo matkę, która wsadziła dzieci do beczek? Nie wierzę w to i już.

#### Wypowiedź 5

Nie uważam, żebym musiała poddać się resocjalizacji. Moje cele i wartości są jasno określone. Potrzebuję na pewno wsparcia takiego psychologicznego, bliskości, rodziny. Uczestniczę w spotkaniach, mamy kursy, szkolenia, grupy pomocowe. Chodzę tam, przede wszystkim dla zabicia czasu, po kolejne zdobywam dzięki temu punkty, jestem lepiej traktowana. Za dobre sprawowanie i niekonfliktowe relacje poszłam do pracy.

#### Wypowiedź 6

Chodzę na zajęcia dodatkowe, te z terapeutą, psychologiem, panią z urzędu pracy i aktywizacji zawodowej. Ale nie dlatego, żeby się zresocjalizować, a po to, żeby czas leciał szybciej. Choć zawsze z czegoś można skorzystać. Coś się dowiedzieć. Niektóre panie tu powinny się zresocjalizować albo iść po leki uspokajające, ale takie zazwyczaj uważają, że nic im nie jest.

#### Wypowiedź 7

Mój problem tkwi w tym, że nie wiem, co popchnęło mnie do tego, co zrobiłam. Przecież niczego mi nie brakowało. Nie umiem tego wyjaśnić. Kiedy rozmawiam z psycholożką tłumaczy mi, wyjaśnia, pokazuje gotowe rozwiązania, nastroja mnie do wyjścia na zewnątrz. Słucham jej, staram się

przyswajać to, co mówi. Nie wiem czy to element resocjalizacji, ale widzę różnicę. Mam nadzieję, że wykorzystam ją po wyjściu.

#### Wypowiedź 8

Nie będę się niczemu poddawała. Zanim dobrze chodziłam, już wiedziałam, jakie chcę mieć życie. Chodzę na te pogadanki i spotkania, ale dla zapunktowania – jak drę japę, a potem idę na spotkanie, to mi to wymuszają. Opłaca się, więc biorę udział.

Zestawienie dwóch rodzajów wypowiedzi wskazuje, że nie we wszystkich przypadkach pobyt w placówce totalnej będzie momentem przełomowym w życiu. Poważne traktowanie oddziaływań wychowawców i innych specjalistów należy rozumieć jako chęć zmiany we własnym życiu, życie w zgodzie z przyjętymi normami i zasadami. Tymczasem niektóre z przytoczonych wypowiedzi wskazują na fakt, że tylko część respondentek uważa, iż działania wychowawców mają jedynie formalny wymiar. Zdaniem kobiet, ich życie nie wymaga jakichkolwiek zmian. Zastanawiające jest to, że część wypowiedzi wprawdzie negatywnie odnosi się do procesu resocjalizacji, lecz jednocześnie uważa, że najważniejsze w ich życiu jest dziecko oraz rodzina, życie z ogólnie przyjętymi zasadami.

Można zastanowić się nad tym, co należy zmienić w funkcjonowaniu Domu Matki i Dziecka, aby jeszcze więcej osób uznało, że należy zmienić swoje życie, z drogi przestępczej, przegranej biografii na życie w zgodzie ze sobą oraz ładem społecznym. Wypowiedzi respondentek wskazują, że brakuje im odpowiedniego i indywidualnego podejścia, być może to kwestia jakościowa, nie ilościowa. Nie należy tutaj zwiększać zasobów kadry, a jedynie podejście, indywidualne do każdej osadzonej. Ta zmiana jakościowa zapewne byłaby trudna do osiągnięcia, ale nie niemożliwa.

Podsumowując, należy stwierdzić, że Dom Matki i Dziecka w Krzywańcu to instytucja, która spełnia cechy instytucji totalnej określone definicją Goffmana. Świadczą o tym również wypowiedzi kobiet odbywających karę pozbawienia wolności w tej placówce. Dodatkowo, celem działań w tej jednostce jest resocjalizacja, a więc zmiana systemu wartości. Badania biograficzne, należące do metod jakościowych, zostały zrealizowane przy pomocy wywiadu narracyjnego. Użycie metody biograficznej należy uznać za szczególnie wskazaną przy badaniu osób osadzonych w zakładach penitencjarnych. Metody ilościowe nie

określają ich w sposób indywidualny, uniemożliwiają poznanie genezy wstąpienia na drogę przestępczości. W każdym przypadku sytuacja jest odmienna. Poznanie biografii może pozwolić na naprawienie tych błędów, które w innych sytuacjach mogły być przeoczone przez badaczy czy wychowawców. W dużej mierze macierzyństwo oraz możliwość wychowywania dziecka było punktem zwrotnym w dotychczasowym życiu, chociaż wiele z kobiet nie przyznaje się do tego, że poddają się procesowi resocjalizacji. Pomimo tego zajęcia, warsztaty, w których uczestniczą i to, co im to daje ma wartość dodatnią.

**Streszczenie:** Instytucje totalne są produktem współczesnej cywilizacji. Niezależnie od epoki historycznej – instytucje te zawsze istniały, chociaż zmieniał się ich charakter. Według E. Goffmana instytucja o charakterze totalnym całkowicie kontroluje życie, przyzwyczajenia, czas, ubiór osób, które w niej egzystują. Dodatkowo z jej założeń wynika wymuszenie na członkach zmian w zakresie systemu aksjologicznego. W celu stwierdzenia czy Dom Matki i Dziecka w Krzywańcu mógł być punktem zwrotnym w biografjach osadzonych kobiet, wykorzystano badania metodą jakościową, precyzując zastosowano metodę biograficzną. Pozwalają one lepiej zrozumieć życie osób odbywających karę pozbawienia wolności. W taki sposób można poznać indywidualne przyczyny wkroczenia na drogę przestępczości. Informacje zgromadzone w trakcie wywiadów z kobietami odbywającymi karę pozbawienia wolności w Domu Matki i Dziecka wskazują, że izolacja i uwięzienie było dla nich momentem przełomowym w ich życiu.

**Słowa kluczowe:** totalitaryzm, instytucje totalne, resocjalizacja, metody jakościowe, metody ilościowe, metoda biograficzna, Dom Matki i Dziecka, placówki penitencjarne, zakład karny, macierzyństwo, dziecko, moment przełomowy.

## Bibliografia

- Barłów K., *Trajektoria w analizach cierpienia osób z nagłą utratą sprawności*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio J: Pedagogia\_Psychologia”, 28 (2015) nr 1, s. 83–97, DOI: 10.17951/j.2015.28.1.83.
- Chomszczyński P., *Problem dominacji i podporządkowania wśród dziewcząt i chłopców w Zakładach Poprawczych typu półotwartego w Polsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2 (2013) s. 231–244.
- Denzin N. K., *Reinterpretacja metody biograficznej w socjologii: znaczenie a metoda w analizie biograficznej*, w: *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Warszawa–Poznań 1990, s. 50–61.

- Fudali I., *Instytucje totalne – jak myślą instytucje w zglobalizowanym świecie*, „Drohiczyński Przegląd Naukowy. Wielokulturowe Studia Drohiczyńskiego Towarzystwa Naukowego”, 9 (2017) s. 109–122.
- Giler J. P., *Podstawy filozoficzne pedagogiki serca oraz psychologiczna koncepcja człowieka Marii Łopatkowej*, „Przegląd Pedagogiczny”, 2 (2015) s. 38–57.
- Goffman E., *Charakterystyka instytucji totalnych*, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, red. A. Jasińska-Kania, Warszawa 2006, s. 150–177.
- Goffman E., *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, tłum. O. Waśkiewicz, J. Łaszcz, Sopot 2011.
- Gulczyński M., *Panorama systemów politycznych świata*, Warszawa 2004.
- Helios J., Jedlicka W., Kalisz T., *Zakład karny i szkoła jako przykłady instytucji totalnych*, Wrocław 2020.
- Herling I., *Metoda badań biograficznych*, w: *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Warszawa–Poznań 1990, s. 55–69.
- Konecki K. T., *Studia z metodologii badań jakościowych*, Warszawa 2005.
- Kozubska A., Ziółkowski P., *Potrzeba sensu życia. Czynnikiem spajającym pokolenia*, „Rocznik Andragogiczny”, 2012, s. 105–121.
- Lem S., *Szpital przemienienia*, Kraków 2014.
- Pilarska-Jakubczak A., *Cele macierzyństwa*, „Polityka”, 2014, nr 5, s. 113.
- Pilch T., *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 1998.
- Pyska M., *Drugie życie więźnia*, w: *Tajemnice grypsarki*, red. M. Szczkiewicz, Kraków 1997, s. 120–133.
- Rzepa T., *Co wnoszą badania biograficzne do refleksji nad psychologicznymi wymiarami jakości życia?*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 55 (1993) nr 2, s. 103–109.
- Schütze F., *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badania socjologii interpretatywnej*, „Studia Socjologiczne”, 1 (1997) s. 11–50.
- Silverman D., *Prowadzenie badań jakościowych*, tłum. J. Ostrowska, Warszawa 2009.
- Sobczak S., *Epistemologia wartości Maxa Schelera jako podstawa myślenia pedagogicznego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio J: Paedagogia-Psychologia”, 30 (2017) nr 3, s. 17–25, DOI: 10.17951/j.2017.30.3.17.
- Stas-Romanowska M., *Badania ilościowe vs jakościowe – pytanie o tożsamość psychologii*, „Roczniki Psychologiczne”, 13 (2010) nr 1, s. 97–105.
- Tarkowska E., *Socjolog w instytucji totalnej. Uwagi na marginesie badań*, „Kultura i Społeczeństwo”, 40 (1996) nr 1, s. 18–28.
- Toroń-Fórmanek B., *Przestępczość skazanych kobiet i mężczyzn w perspektywie biograficznej*, Kraków 2013.
- Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, red. M. Bańko, Warszawa 2003, s. 1267.